



Gorączka filmowa. Kinomania w międzywojennej Polsce

Paweł Sitkiewicz

Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2019

Adam Uryniak

Gorączka filmowa. Kinomania w międzywojennej Polsce jest unikatową pozycją na rynku książek poświęconych kinu. O ile polska kinematografia międzywojnia – dzieła, twórcy, mechanizmy produkcji filmowej – cieszy się w ostatnich latach popularnością wśród badaczy, o tyle odbiór filmów przez widzów czy formy uczestnictwa w kulturze filmowej pozostawały przeważnie poza horyzontem zainteresowania rodzimych filmoznawców. Paweł Sitkiewicz, znany do tej pory przede wszystkim jako specjalista od polskiego filmu animowanego, postanowił zmienić ten stan rzeczy i udało mu się to ze znakomitym rezultatem.

Autor traktuje kino jak okno, przez które przygląda się nawykowi międzywojennych widzów. Zagląda zarówno do eleganckich warszawskich kin premierowych (tzw. zeroekranów), jak i podrzędnych prowincjonalnych bud. Efektem tych obserwacji jest wieloaspektowy opis przedwojennej kinofilii. Głównym źródłem informacji są dokumenty z epoki: artykuły prasowe, reportaże, programy kinowe, listy pisane przez widzów do redakcji magazynów filmowych, pamiętniki. Sednem pracy jest odtworzenie tego, czym w latach 20. i 30. XX wieku była dla przeciętnego człowieka wizyta w kinie. Filmy schodzą na dalszy

plan, Sitkiewicza interesują bowiem w pierwszej kolejności ich widzowie. Zachowanie odbiorców, pobudki, którymi się kierowali przy kupnie biletu, warunki, w jakich odbywał się seans, czy wreszcie to, czym było obcowanie z ruchomymi obrazami w epoce przedtelewizyjnej. W *Gorączce filmowej* krzyżują się ze sobą wątki osobistych przeżyć widzów, chwytów marketingowych, za pomocą których właściciele kin chcieli zdobyć klientów, oraz nierównego dostępu do kultury filmowej w międzywojennej Polsce.

Pierwszy rozdział poświęcony jest stworzeniu „portretu pamięciowego” międzywojennej kinowej publiczności, opisaniu gęstości sieci kin i odtworzeniu ówczesnego repertuaru. W kolejnych częściach można przeczytać o wpływie kina na zachowania erotyczne międzywojennych Polaków, sposobach przyciągnięcia widzów do kin, warunkach technicznych, w jakich wyświetlane były filmy, zachowaniu widowni podczas seansu czy niebezpieczeństwach, jakie niosła ze sobą wizyta w kinoteatrze. Całość uzupełnia rozdział dotyczący funkcjonowania kin w czasie niemieckiej okupacji.

Mocną stroną książki jest osobisty stosunek autora do opisywanych zjawisk. Sitkiewicz nie boi się wyrażać własnego zdania oraz nie kryje się ze swoimi sympatiami i antypatiami. Ten aspekt nie wpływa w żadnym razie na rzetelność tej doskonale udokumentowanej pracy, stanowi natomiast duży atut, jeśli chodzi o atrakcyjność lektury. Lekki i dowcipny styl autora sprawia, że *Gorączkę filmową* czyta się jak dobrą powieść. Autor unika przy tym stawiania zbyt ogólnych tez. Zależy mu na opisie zniuansowanym i uwzględniającym całe spektrum postaw odbiorczych oraz szerokie tło społeczno-ekonomiczno-polityczne epoki. Przyszło mu się przy tym zmierzyć z problemami, jakie czyhają na każdego autora zajmującego się zagadnieniem roli kina w II Rzeczypospolitej. W trakcie II wojny światowej wiele dokumentów zostało bezpowrotnie zniszczonych, badaczowi pozostaje więc bazowanie na stosunkowo niewielkim wycinku, który

przetrwiał do naszych czasów. Brak możliwości rozmowy ze świadkami i ograniczone źródłowe piśmiennictwo sprawiają, że pisanie o tym okresie często przypomina układanie puzzli, w których brakuje kilku elementów.

Sięgając po źródła oparte na zawodnej ludzkiej pamięci bądź na chęci zysku (jak w przypadku druków reklamowych czy artykułów w prasie bulwarowej), Sitkiewicz obudowuje je wielostronnym komentarzem: tłumaczy kontekst, w jakim omawiane świadectwo powstało, lub odwołuje się do innych źródeł, czasem potwierdzających jakąś relację, a czasem jej zaprzeczających. Dzięki takiemu ujęciu autentyczność danego wydarzenia przestaje mieć znaczenie pierwszorzędne. Istotny staje się fakt samego zaistnienia w ówczesnym dyskursie dotyczącym kinematografii i jej miejsca w życiu społecznym. Trzeba jednak zauważyć, że momentami autorowi nie udaje się zachować tej zasady. I tak na przykład pozostając sceptycznym wobec relacji o widzach uciekających przed obrazem pociągu wjeżdżającego na stację podczas pierwszych pokazów filmów braci Lumière, jednocześnie za dobrą monetę przyjmuje prasowe doniesienie o mężczyźnie, który w trakcie seansu rzucił butem w ekranowego złoczyńcę. Na jego obronę przemawia to, że już samo umieszczenie tego rodzaju notatki w poczytnej, codziennej gazecie oznacza, iż mogła być ona uznana za wiarygodną, i już sam ten fakt jest dostatecznie interesującym elementem układanki.

W dzisiejszych czasach, gdy oglądanie filmów stało się czynnością, której można się oddawać, nie opuszczając domowego zacisza, czytanie o rytuałach kinomanów sprzed kilkadziesiąt lat jest niemal zapoznawaniem się ze zwyczajami dawno zapomnianej cywilizacji. Książka Pawła Sitkiewicza oferuje pasjonującą wyprawę do tej nieistniejącej już krainy.